

Sylwester Gołąb

p o e z j

Istniało

Kiedyś istniała szansa by móc wszystko jeszcze odrzucić – odwrócić
To były czasy kiedy się zwyczajnie czekało

Pociąg ciepły czysty nadjeżdżający pełen nadziei
Przecież musiało wydarzyć się coś dobrego
Tylko taki był sens w nieustannym czekaniu
w przemieszczaniu się w zasypianiu w budzeniu
Robaczki świętojańskie z dobroci serca
oświetlały polne drogi

Deszcz padał na twoją chwałę
zamiecie zdawały się mówić
jesteśmy piękne
I ta euforia gdy na korytarzu pociągu relacji Kraków – Jelenia Góra
mężczyzna krzyczy z zachwytu
Wałbrzych fabryczny!
I po chwili czuć Wałbrzych fabryczny gdyż
mało było wówczas kłamstw których nie mogło
się zdemaskować

Dostrzegało się – ponieważ istniały rzeczy które
należało dostrzegać istotne niebanalne
czyste delikatne i prawdziwe

Kotek

a

Dlaczego tak szybko się starzeję
przecież interesujące są tylko trzy miesiące w roku
Reszta to
oczekiwanie wegetacja hibernacja
Obraz drży to podobno wada wzroku
Gdyby można było wyłuskać istotne chwile
i w oparciu o nie zestarzeć się umrzeć
byłbym Ci niezmiernie zobowiązany
Taki list otrzymała Hania od swojego rudego kotka

Później było już tylko gorzej

el espresso

małe espresso
kojarzy mi się z małym (ale naprawdę małym)
esesmanem
kierownik pizzerii – małe espresso

jestem czwartym z kolei
który tak o nim myśli
małe espresso – naprawdę małe

czyściutki obrusik ma dosyć krzywe nogi
lecz donosi wszystko na czas
zgodnie z czasem naginając kilka zasad poza nim
och

od niedawna posiadam kilka adresów nieformalnych
kilku nadawców odbiorców oponentów
nie jestem przecież pariasem matiasem
śledziem

naturalnie po zmroku boję się mew
w porcie statek z czterystoma Włochami
dziewczęta o nordyckich rysach
poznają kulturalnych mężczyzn z południa
a póki co

rachunek sumienia koniec zmiany
małe espresso czarna kawa
to nie jest wiersz rasistowski
zupełny zmrok

21.07.14